

Abp Marek Jędraszewski

Metropolita Krakowski

**List pasterski na Adwent 2019 roku**

Umiłowani Archidiecezjanie!

Dzisiejszą niedzielą rozpoczyna się kolejny w naszym życiu Adwent. Słowo „Adwent” mówi o przyjściu Pana. Liturgiczny okres Adwentu wskazuje na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, podczas których będziemy obchodzili przyjście Syna Bożego na świat. Dokonało się ono przed wieloma wiekami, a dokładnie – zdając sobie sprawę z tego, że przy obliczaniu roku tego wydarzenia popełniono pewien niewielki błąd – 2019 lat temu. To właśnie wtedy zaczęło się to, co w języku świeckim naszego kręgu kulturowego nazywamy niekiedy „naszą erą”. Wprawdzie nie ma w tym sformułowaniu żadnego wyraźnego odniesienia do Chrystusa, ale przecież jest prawdą, że rachuba lat w naszym kręgu kulturowym jest związana z narodzinami Chrystusa i że – w konsekwencji – całe dzieje świata są niejako podzielone na dwa podstawowe okresy. Do pierwszego okresu należą lata „przed naszą erą”, czyli przed narodzinami Chrystusa, natomiast lata należące do naszej ery liczą się od czasu, kiedy Chrystus narodził się w Betlejem z Przenajświętszej Maryi Panny. W innym zapisie chronologicznym, również powszechnie używanym, pisze się wprost o latach „przed Chr.” oraz o latach „po Chr.”.

Przełom między tymi okresami stanowi ową „pełnię czasu”, o której pisał św. Paweł Apostoł w Liście do Galatów: „Gdy (…) nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4, 4-5). Lata „po Chr.” są rzeczywiście „naszą erą” – erą tych ludzkich pokoleń, do których także my należymy, a które od 2019 lat żyją w świetle Ewangelii, czyli tej Dobrej Nowiny. Jej fundamentalną treść osobiście wyraził Pan Jezus podczas swej nocnej rozmowy z Nikodemem: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Te słowa mówią najpierw o nieskończonej miłości Boga Ojca do wszystkich ludzi. Jest to miłość ofiarna: Bóg Ojciec dał nam swego Syna jako dar. Z kolei Syn Boży niejako przedłużył ten dar Ojca, ponieważ – jak pisał św. Paweł Apostoł w Liście do Galatów – „wydał [On] samego siebie za nasze grzechy, aby wyrwać nas z obecnego złego świata, zgodnie z wolą Boga i Ojca naszego” (Ga 1, 4; por. także Ef 5, 5b). Tego dzieła - wydania siebie z miłości dla nas i za nas - dokonał Pan Jezus na krzyżu Golgoty, a potwierdził przez swoje Zmartwychwstanie. Podobnie jednak, jak bywa w odniesieniu do każdego daru, który może zostać przyjęty lub odrzucony, tak też jest i z darem, jaki otrzymaliśmy od Boga. Tylko ci ludzie nie zginą i tylko ci będą mieli życie wieczne, którzy ten Boży dar przyjmą w duchu wiary – to znaczy uwierzą w Jezusa Chrystusa Syna Bożego i staną się Jego prawdziwymi uczniami. Tak wiele więc zależy od nas – od naszej otwartości na Bożą miłość w odniesieniu do każdej i każdego z nas! Tak wiele zależy od przyjęcia Bożego daru – Jezusa Chrystusa – i dziękowania Bogu za to, że On „nas do końca umiłował” (por. J 13, 1)!

Święta Bożego Narodzenia są właśnie – na wzór Maryi, Matki Bożej – czasem dziękowania i wysławiania Boga za wielkie rzeczy, które uczynił nam Wszechmocny (por. Łk 1, 49). Aby móc przyjąć z wiarą Jezusa Chrystusa i aby móc dziękować Bogu czystym i radosnym sercem za dar Jego nieskończonej miłości do nas, trzeba się do tego wewnętrznie przygotować. Temu właśnie służy rozpoczynający się w dzisiejszą niedzielę nasz liturgiczny Adwent – czas modlitwy, czas oczyszczania serc w sakramencie pokuty, czas dobroci okazywanej innym, zwłaszcza bardziej od nas potrzebującym ludziom. Prawdziwie błogosławiony czas!

Tak właśnie przeżywany adwentowy czas musimy jednak, Drodzy Bracia i Siostry, wpleść w całe nasze chrześcijańskie życie, w cały nasz czas pielgrzymowania do domu Ojca, w całe nasze oczekiwanie na przyjście Pana. Aż dwukrotnie w czytanym dzisiaj fragmencie Ewangelii według św. Mateusza Pan Jezus wzywa nas do postawy czuwania i gotowości. Za każdym razem wezwanie to kończy się z Jego strony podobnym uzasadnieniem: „bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie” (Mt 24, 44b; por także: Mt 24, 42).

Różne są przejawy postawy czuwania i gotowości. Polega ona jednak przede wszystkim na tym, byśmy nieustannie wsłuchiwali się w głos Chrystusa i trwali przy tej prawdzie, którą On sam nam objawił odnośnie do nas jako ludzi. Ponad czterdzieści lat temu, 2 czerwca 1979 roku, na Placu Zwycięstwa w Warszawie św. Jan Paweł II Wielki mówił: „Człowieka (…) nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi”. Chrystus jest zatem podstawowym kluczem dla człowieka, aby mógł on zrozumieć siebie samego. Jedynie bowiem w świetle Chrystusowej Ewangelii każdy człowiek może pojąć swoje powołanie i swoją osobową godność. To Chrystusowa Ewangelia rzuca też fundamentalne światło na to, kim jest człowiek jako kobieta i mężczyzna, a także: jak powinny kształtować się relacje małżeńskie i rodzinne, i w oparciu o jakie wartości należy budować nasze życie społeczne i narodowe. Czterdzieści lat temu słowa Jana Pawła II brzmiały niezwykle jasno, wzywając Polaków do jednoznacznego sprzeciwu wobec materialistycznej i ateistycznej wizji człowieka, którą głosiła obowiązująca wówczas totalitarna ideologia marksistowska. Dzisiaj musimy za wszelką cenę trwać przy nauce Chrystusa, zdając sobie sprawę z tego, że zawiera ona w sobie jednoznaczne „nie” wobec lansowanych przez niektóre środowiska ateistycznych ideologii gender i LGBT. Jeśli chcemy ocalić prawdę o sobie jako o istotach stworzonych na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 27-28) i odrodzonych do godności dzieci Bożych dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, musimy ciągle wracać do słów św. Pawła Apostoła z czytanego dzisiaj fragmentu Listu do Rzymian: „Przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa” (Rz 13, 14a). Znaczy to: przyjmijcie ten sposób myślenia o człowieku i o jego powołaniu do życia wiecznego, który jest zawarty w Jego Ewangelii. Jednocześnie zaś w tym Chrystusowym sposobie myślenia o człowieku musimy być do końca jednoznaczni i konsekwentni, w myśl Jego słów: „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi” (Mt 5, 37).

Na ten Adwentowy czas czuwania i gotowości – czas pełnego radosnej wiary głoszenia Chrystusowej prawdy o człowieku – wszystkim Wam, Drodzy Archidiecezjanie, z serca błogosławię

† Marek Jędraszewski

Arcybiskup Metropolita Krakowski